**Poniedziałek 15.06.2020**

**Temat: Wakacyjne plany**

* Ćwiczenia poranne DJ Miki-Ręce do góry-sł. Gosia Kosik, produkcja muzyczna Krzysztof Palczewski <https://www.youtube.com/watch?v=EuCip5y1464>
* Dobieranka sylabowa (*Wyprawka plastyczna*).

Dzieci dostają wyrazy podzielone na sylaby. Układają je i przyklejają na kartce (**wakacje, korale, owoce, lato, jezioro, trawa**).

* Zabawa orientacyjno-porządkowa *Dzieci na zaczarowanej łące.*

Dzieci swobodnie poruszają się po pokoju – łące. Gdy usłyszą hasło *Dzieci zaczarowane* – przyjmują pozycję zwierzęcia, jakie można spotkać na łące, i poruszają się jak ono (np. bocian, żaba, motyl, pszczoła, kret, skowronek…). Na hasło *Dzieci odczarowane* znów poruszają się swobodnie.

* Ćwiczenia tułowia – *Kwiaty na letniej łące.*

Dzieci w siadzie klęcznym podpartym, głowy mają położone na kolanach. Na hasło *Kwiaty rosną*, wykonują powolny wyprost tułowia i głowy oraz unoszą ręce do góry. Na hasło *Kwiaty więdną*, powracają do pozycji wyjściowej.

* Ćwiczenia mięśni grzbietu – *Ślimaki*.

Dzieci w leżeniu przodem, mają wyprostowane i złączone nogi. Na hasło *Ślimak, pokaż rogi* – unoszą głowę i ręce nad podłogą, a następnie przykładają zwinięte w piąstki dłonie do skroni. W czasie tego ćwiczenia łokcie są uniesione w górę. Na hasło *Ślimak, schowaj rogi –* opuszczają ręce i głowę i chwilę leżą swobodnie na dywanie.

* Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego *Wakacyjne plany.*

Z początkiem czerwca rozkwitły akacje. Cudowny zapach białych kwiatów akacji zwabił tysiące pszczół krążących wokół drzew brzęczącą chmurą. Zbierały pyłek i nektar kwiatów na pyszny miód akacjowy. Sześciolatki, dla których były to już ostatnie dni w przedszkolu, myślały o swoich przyszłych szkołach. Niektóre z radością, inne z lekkim niepokojem. Szkoła szkołą – ale wcześniej są wakacje.

– Jadę do Krainy Wielkich Jezior – powiedział Bartek. – Mama i tata mają żaglówkę i wyruszymy w długi rejs po jeziorach. Będziemy łowili ryby, rozpalali ognisko na brzegu, smażyli ryby i piekli kiełbaski. A wieczorem dobijemy do przystani i prześpimy się w namiocie na polu namiotowym.

– Ja też kiedyś byłem nad jeziorami – wtrącił Tadek. – Ale nie chciałbym tam jechać. Wszędzie tłok, pełno żaglówek, kajaków, motorówki i skutery wodne prują jak szalone. Zostawiają smugi spalin i plamy paliwa na wodzie. Brzegi jezior błotniste i pozarastane trzcinami. Na żaglówce cały czas trzeba siedzieć spokojnie, bardzo łatwo wpaść do wody. Ja wolę ciszę, spokój, gdzie mogę posłuchać śpiewu ptaków i rechotania żab. Jadę do wujka, do leśniczówki. Razem z wujkiem i ciocią będę poznawał zwyczaje zwierząt leśnych. Będziemy rozpoznawać tropy różnych zwierząt. Będziemy zbierać rogi zgubione przez rogacze, samce saren, jelenie, łosie i daniele. Wujek nauczy mnie rozpoznawać drzewa po liściach, kwiatach nasionach i kształcie koron. A z ciocią będziemy zbierać różne zioła, suszyć je. Zioła to naturalne lekarstwa. Ciocia jest doświadczoną zielarką i wie, które rośliny na co pomagają.

– A ja pojadę nad morze – powiedziała Ania. – Będziemy kąpali się w morzu, opalali na piaszczystej plaży, razem nazbieramy ładnych kamyków, muszelek, żółtych i brązowych bursztynów. A potem będziemy kopać w piasku dołki, budować zamki, które przyozdobimy kamykami i patykami. Muszelki i bursztyny zbierzemy do pudełka, to będzie nasza wakacyjna pamiątka.

– To prawda, morze jest piękne – dodał Grzesiek. – Ale bardzo kapryśne. I plaże wspaniałe, piaszczyste. Pod warunkiem, że nie wieje wiatr. Bo wtedy piasek jest wszędzie: w ubraniu, włosach, oczach. Woda w Bałtyku przeważnie jest bardzo zimna, a nawet lodowata. Nie da rady się kąpać. Można co najwyżej zamoczyć nogi, a potem szczękać zębami. A kiedy jest wysoka fala, to nawet nie wolno zbliżać się do wody.

– A ja pojadę z rodzicami w góry. – powiedziała Zosia. – Rodzice zabierają rowery górskie. Będziemy jeździć po szlakach rowerowych, a tam, gdzie nie da się dojechać na rowerze, pójdziemy pieszo z kijkami i plecakami, aż do schroniska i jeszcze dalej, na sam szczyt góry, skąd są piękne widoki.

– Góry są bardzo niebezpieczne. Pełno przepaści, można spaść i się połamać. Gdy wieje halny, łamie drzewa, świerki się przewracają. Pogoda szybko się zmienia. Nawet w słoneczny dzień może zaskoczyć burza. A wtedy – walą takie pioruny, że nie wiadomo, gdzie się skryć!

– A ja pojadę do babci i dziadka na wieś – powiedziała Helenka. – Może nie ma tam jezior, morza ani gór, ale jest za to piękna, czysta rzeka, nie za szeroka i płytka, piaszczyste plaże, którymi jeśli ktoś chce – może spacerować kilometrami. Można płynąć z prądem w pontonie albo w kajaku, albo w łódce – jak kto chce. I jest las – a w nim sarenki, lisy, zające, a nawet widziałam łosie!

– Na wsi strasznie nudno! – wybrzydzał Filip. – Nie ma kina, placów zabaw, mało dzieci, nie ma się z kim bawić. Trzeba uważać na kundle, które biegają wszędzie i tylko patrzą, żeby ugryźć w nogę. Nie można się od nich opędzić. Na łąkach pasą się krowy i konie, które brzydko pachną, brudzą, trzeba uważać, żeby w coś nie wdepnąć!

– A w mieście jest lepiej? – żachnęła się Kasia. – Po trawnikach biegają psy i też brudzą! A nie każdy właściciel po nich sprząta! A samochody? Taki ruch, że nie ma jak przejść przez ulicę! Trąbią, wymuszają pierwszeństwo, pędzą jak szalone, setką albo i szybciej. I wszędzie spaliny! Udusić się można!

– W mieście wcale nie jest źle! – powiedział Rysiek. - W mieście jest co robić! Wystarczy wyjść na podwórko – jest plac zabaw, można pojeździć na hulajnodze lub deskorolce! Zawsze można spotkać kolegów, koleżanki! Można spacerować chodnikiem i oglądać wystawy sklepów! Jak jest gorąco, można pójść na basen. Wyjeżdżam na wakacje na działkę, ale chyba wolałbym zostać w domu, w mieście!

Dzieci opowiadały o swoich wakacyjnych wyjazdach, o podróżach i atrakcjach, jakie na nie czekają. Rozgorączkowane, przerywały sobie nawzajem, przekrzykiwały się jedno przez drugie. Tylko jedno dziecko, Krzyś, stał z boku, przysłuchiwał się, ale nie powiedział ani słowa. Miał smutną minę i łzy szkliły mu się w oczach.

– A ty, Krzysiu, gdzie pojedziesz na wakacje? – spytała Helenka.

– Ja nigdzie nie pojadę – powiedział Krzyś i się rozpłakał.

Dzieci umilkły. Podeszły do Krzysia i zaczęły go pocieszać.

Żeby ci nie było smutno, będziemy wysyłać pocztówki.

I będziemy dzwonili, żeby opowiedzieć, jak jest na wakacjach!

I przywieziemy ci pamiątki z naszych podróży.

I opowiemy ci, gdzie byliśmy, co robiliśmy i narysujemy ci obrazki z naszych podróży.

I będziesz się czuł, jakbyś był z nami!

Krzyś rozpromienił się. W lecie zostanie w domu, ale jednocześnie będzie tam, gdzie jego przyjaciele. Wakacje jego kolegów i koleżanek będą jego wakacjami.

* Rozmowa na temat opowiadania.

- Gdzie wybierał się Bartek z rodzicami?

- Co mieli tam robić?

- Gdzie miał spędzić wakacje Tadek? Co miał robić w leśniczówce?

- Co Ania zamierzała robić nad morzem?

- Co Zosia planowała z rodzicami robić w górach?

- Kto miał spędzić wakacje na wsi?

- Co Helenka mogła tam robić?

- Gdzie wybierał się Krzyś?

- Co postanowili jego przyjaciele?

* Zabawa ruchowo-naśladowcza *W górach, w lesie czy nad morzem?*

Dzieci poruszają się po sali odpowiednio do dźwięków tamburynu (marsz, bieg, podskoki). Na przerwę w grze zatrzymują się i naśladują czynności, jakie mogą wykonywać w miejscu, którego nazwę podał nauczyciel (morze, las, góry, wieś, miasto…).

* Karta pracy, cz. 4, s. 82.

Łączenie miast na rysunku mapy z odpowiednim kolorem według podanego opisu.

* Karta pracy, cz. 4, s. 80.

Kolorowanie rysunku. Czytanie tekstu.

* Historia relaksująca – *Fale.*

Dzieci kładą się na dywanie. Są falami, które porusza wiatr. Rodzic włącza suszarkę, która symbolizuje wiatr. Gdy dzieci – *fale* – usłyszą szum, turlają się po dywanie. Gdy rodzic wyłączy suszarkę – leżą spokojnie.

Potem dobierają się parami i siadają w parach jedno za drugim. Rodzic opowiada i wykonuje określone ruchy, a dzieci wykonują je na plecach partnera.

*Wielkie morze jest dzisiaj spokojne.*

*Posłuchaj, co chce opowiedzieć.*

*Wiatr lekko dotyka morza.*

(Dzieci czubkami palców dotykają pleców partnera, przesuwając je po nich).

*Spójrz, co robi z falami.*

*Wiatr je budzi.*

(Czubkami palców lekko dotykają pleców partnera).

*Zaczyna się ich taniec.*

*Spójrz, jedna z fal bardzo się cieszy,*

*wesoło tańczy na morzu.*

(Czubkami palców wykonują delikatne, lekkie ruchy).

*turla się tak szybko, jak tylko potrafi.*

*Stopniowo przesuwa się do przodu.*

(Palcami wykonują koliste ruchy od dołu ku górze).

*Fika koziołki, szybko i lekko.*

*Sprawia jej to wielką radość.*

(Uderzają palcami o plecy, na zmianę: szybko i powoli).

*Fika koziołki bez wytchnienia,*

*a wiatr dzielnie jej pomaga.*

(Uderzają palcami o plecy, na zmianę: szybko i powoli).

*Słońce oświetla morze.*

(Kładą całe dłonie na plecach).

*Mała fala już nie tańczy.*

*Słońce się chowa.*

(Zdejmują ręce z pleców).

*Tak skończyła się historia.*

* Karta pracy, cz. 4, s. 81.

Kończenie rysunku na dole strony według wzoru znajdującego się na górze strony. Rysowanie po śladach rysunków fal, bez odrywania kredki od kartki. Kolorowanie rysunku na górze strony.

* Karta pracy, cz. 4, s. 83.

Czytanie wypowiedzi dzieci o miejscach ich wyjazdów na wakacje. Łączenie tekstów z odpowiednimi zdjęciami. Rysowanie po śladzie rysunku bez odrywania kredki od kartki.

* Zabawy przy piosence Majki Jeżowskiej „ Na plaży”

<https://www.youtube.com/watch?v=k-AOW_76luU&list=RDk-AOW_76luU&start_radio=1&t=24>